

**Wiesław Krajewski**

## **Śpiewający dentysta**

Nasz zawód nie jest łatwy. Bywa stresujący, męczący. Pracujemy często ponad miarę, ponad siły, ponad normy. I tak dzień w dzień. Trudno nam się rozstać z pracą, coniektórzy najchętniej by nocowali w gabinecie. Jak to wytrzymać na dłużej? Jak nie dać się zwariować? Jak szybko zregenerować siły, by jutro znów z uśmiechem udać się do przychodni, kliniki, poradni, gabinetu, zasiąść przy unicie i z zadowoleniem przywitać kolejnego pacjenta? Może dobrym sposobem na oderwanie się od codziennych trudów i odstresowanie będzie piosenka? W myśl twierdzenia, że „piosenka jest dobra na wszystko”. Warto sobie w chwilach zmęczenia pośpiewać, ponucić, dać kameralny koncert pod prysznicem, pozawodzić troszkę przy goleniu - częściej przy porannym makijażu, może jeszcze uda się pobrzdakać na jakimś instrumencie, albo po prostu posłuchać jakiegoś nagrania. Możliwości jest sporo.

Dobrze jest wspominać stare czasy, dzieciństwo, naukę w podstawówce, szkolne gabinety stomatologiczne i Kluby „Wiewiórka”. Co nas wtedy najbardziej mobilizowało do troski o uzębienie, z czym kojarzy nam się mycie zębów? Z piosenką:

*Szczotka, pasta, kubek, ciepła woda,  
Tak się zaczyna wielka przygoda.  
Myję zęby, bo wiem dobrze o tym,  
Kto ich nie myje ten ma kłopoty.  
Żeby zdrowe zęby mieć trzeba tylko chcieć.*

*Szczotko, szczotko, hej szczoteczko o!, o!, o!,  
Zatańcz ze mną, tańcz w kółeczko o!, o!, o!,  
W prawo, w lewo, w lewo, w prawo o!, o!, o!,  
Po jedzeniu kręć nią żwawo o!, o!, o!,  
Bo to bardzo ważna rzecz, żeby zdrowe zęby mieć.*

To był nie lada przebój. Klasyka prozdrowotnej edukacji. Słowa napisała Ewa Chotomska - telewizyjna Ciotka Klotka, muzykę skomponował Krzysztof Marzec, a rozpropagował utwór dziecięcy zespół „Fasolki”. Łza się w oku kręci.

Jeszcze starsze wspomnienia wiążą się z Kabaretem Starszych Panów. Jeszcze większa klasyka. Jeszcze większy kunszt. Rok 1967. „Divertimento op. 5. Stomatologiczne”. Niezrównani Jeremi Przybora i Jerzy Wasowski. Niezapomniani Wiesław Michnikowski, Roman Wilhelmi, Wieńczysław Gliński, Joanna Jedlewska, Krystyna Sienkiewicz, Irena Kwiatkowska, Wiesław Gołas. „Ząb, zupa, dąb”:

*Przed drzwiami do dentysty  
siedzimy według listy -  
we wzroku mamy szklisty  
polarny strachu ziąb.  
Cierpienia szare cienie  
czekamy na cierpienie -  
co dłuższe ma korzenie  
niż obolaty ząb.*

*Oj!  
Ząb, zupa, dąb, zupa, dąb  
ząb, zupa, dąb, zupa, dąb, ząb.  
Ząb, zupa, dąb, zupa, dąb, ząb  
ząb!*

*Gdy zadmie bólu trębacz  
w zepsutą konchę zęba -  
gdy włosy staną dęba,  
a oko wpadnie w głąb -  
w milczenia futerale  
płoniemy od zapaleń,  
tańczymy nerwów balet,  
złorzecząc na ten ząb.*

*Oj!  
Ząb, zupa...*

*Lecz kiedy się wyczerpie  
kontyngent naszych cierpień  
i w nagłej bólu przerwie  
zakwitnie ulgi klomb -  
wyjdziemy od dentysty  
skapani w szczęściu czystym,  
jedynym, rzeczywistym -  
że nas nie boli ząb.*

*Oj!  
Ząb, zupa...*

*I zamiast w życiu wcale  
nie szukać innych zalet  
i się radować trwale,  
gdy ból nie krzywi gąb -  
wy znów będziecie chcieli  
pieniędzy i niedzieli,  
i innych dupereli  
wciąż ostrząc na nie ząb.*

*Oj!  
Ząb, zupa...*

„Divertimento” kończy się melancholijną piosenką Jeremiego Przybory „Już poczekalnia pusta”:

*Już poczekalnia pusta,  
Pacjentów nie ma więcej.  
Mógłbym powierzyć usta*

*Beztrroskiej mej piosence  
I odejść jak outsider,  
Zapaść spokojnie w sen by  
Tę odczuwając frajdę,  
Że mnie nie bolą zęby.  
Ząb, zupa, dąb,  
Dąb, zupa, ząb.  
Że mnie nie bolą zęby.*

*Lecz tak nie będzie pewno  
I na to ja nie liczę,  
Bo pozostaną ze mną  
Problemy dentystyczne.  
Czy nocą gdym w bieliźnie,  
Czy przy kładzeniu zrębów  
To co i rusz mnie liźnie  
Problematyka zębów.  
Ząb, zupa, dąb,  
Dąb, zupa, ząb.  
Problematyka zębów.*

*Stąd płynie oczywista  
Ciekawość, w konsekwencji  
Jaki też ten dentysta  
I co też ci pacjenci.  
Wciąż czekać będę przeto,  
Tak ciekaw jak to dziecię,  
Pod drzwiami gabinetu,  
Wydarzeń w gabinecie.  
Ząb, zupa, dąb,  
Dąb, zupa, ząb.  
Wydarzeń w gabinecie.*

Dość długie te teksty, ale przecież nie wypada cytować Mistrzów we fragmencie. Kontynuujmy klasykę polskiej piosenki. Agnieszka Osiecka - tekst do rosyjskiej muzyki ludowej, Sława Przybylska - wykonanie. „Siedzieliśmy na dachu”, zwrotka trzecia:

*Kazałam cię wyczyścić,  
Posłałam do dentysty,  
Wsadziłam pół cedetu  
Na twój grzbiet, grzbiet, grzbiet*

*A ty mnie precz wygnałeś  
I tamtą pokochałeś,  
To po co całowałeś mnie wtedy tak?*

Inny tekst Agnieszki Osieckiej - słynne „Na zakręcie” (*A ja jestem, proszę pana, na zakręcie...*) z muzyką Przemysława Gintrowskiego, ostatnia zwrotka:

*Pora wracać, już śpiewają zięby.  
Niedługo, proszę pana, będzie rano.  
Iść do domu, przetrzeć oczy, umyć zęby.  
Nim robotnicy wstaną.*

Skoro była Osiecka, musi być i Młynarski. „W co się bawić” z muzyką Jerzego Wasowskiego. Piosenka z roku (niemożliwe!) 1967:

*Mieni się wkoło śmiech perlisty,  
Grom i zabawom końca nie ma,  
Szczerymy się jak u dentysty,  
Aż w końcu zrodzi się dylemat:*

*W co się bawić? W co się bawić,  
Gdy możliwości wszystkie wyczerpiemy ciurkiem?  
Na samą myśl pot zimny zrasza zaraz czoło  
I mniej wesóło pod czerwonym ci kapturkiem.*

Te piosenki się nie starzeją. Znają je wszyscy, nie tylko pamiętający lata sześćdziesiąte. Wszyscy dentyści także. A jeśli mamy nastrój nieco bardziej melancholijny, zawsze możemy zanucić „Bardzo smutną piosenkę retro” zespołu „Pod Budą” ze słowami i muzyką Andrzeja Sikorowskiego:

*Muza ma sukienkę krótką.  
Muza skrzydła ma u rąk  
lecz wam ciągle smutno,  
a mnie boli ząb.*

*Kap, kap płyną łzy  
w łez kałużach ja i Ty  
wypłakane oczy  
i przekwitłe bzy.  
Płacze z nami deszcz  
i fontanna szłocha też  
trochę zadziwiona  
skąd ma tyle łez.*

Nieco młodsze kompozycje też na pewno zainteresują personel dentystyczny. Może nawet wśród nich były takie, które zainspirowały niektórych lekarzy do pracy w Zjednoczonym Królestwie? Jak choćby „Irlandia zielona” zespołu „Kowalski”:

*Ząb mnie bolał od czterech tygodni,  
więc go w końcu przedwczoraj wyrwałem...  
No i co? no i dalej mnie boli...  
- teraz ja sąsiada zawołałem.  
O Irlandii więc marzę i łodzi  
i jak w lewo skręcam za fiordem,  
a ten sąsiad, coś często przychodzi...*

*- trzeba będzie mu jutro skuć mordę.*

*A Irlandia podobno jest taka zielona,  
jak włosy syreny o świcie...  
Za jej czułe westchnienia i białe ramiona  
moje szare oddałbym życie.*

Bardzo specyficzna tekstowo, można by rzec swego rodzaju protest song (kto protestował i z jakiego powodu?) jest punkowa piosenka „Dentysta sadysta”. Ani styl, ani ten utwór nie należą do moich ulubionych. Wykonywała ją powstała w czasie stanu wojennego efemeryczna grupa „Różowe Czuby”. W rzeczywistości za maską ostrej charakteryzacji kryła się Maryla Rodowicz ze swoim zespołem. Słowa Jacka Bieleńskiego z muzyką Andrzeja Kleszczewskiego brzmią jak horror:

*Katuje, świdruje,  
pacjentów drutuje.  
A w bieli pościeli  
przelicza, rachuje.*

*Dentysta, sadysta  
Sadysta, dentysta*

*W nocy śni, śni o krwi,  
wstaje dzień, jest jak cień.  
Zmęczony, zmroczony  
dentysta szalony.*

*Dentysta, sadysta  
Sadysta, dentysta*

*Pobije dla draki,  
wybija mleczaki.  
Za same siekacze  
zarobił na daczę.*

Piosenka ma jeszcze kilka zwrotek. Ale nie mogę już dalej cytować, moje nerwy mogłyby tego nie wytrzymać. Dla odmiany coś z disco polo. Zespół Mega Dance w utworze „Dentysta”:

*Byłem z Tobą u dentysty, co za facet mówię wam  
Ona była zbyt wrażliwa, a on dziką pasję miał  
Kazał siedzieć na fotelu, bez tajemnic zimny drań  
Chciał usunąć śliczny ząbek, po to dwa zastrzyki dał*

*Po co ten żal, po co te łzy  
Jak się boisz to do domu idź  
Po co ten strach, po co ten krzyk  
Wynosić się to nie żaden wstyd.*

Pozytywne podejście do zawodu dentysty i wizyt w gabinecie reprezentuje rockowy zespół „The Headhunters”. W utworze „Dentysta” twierdzi wprost: „ja to lubię, ja to lubię”:

*Wierci dziurę, aż głowa skacze  
Serce mocniej mi kołacze  
Ja to lubię, ja to lubię!  
Czasem, kiedy siedzę w domu  
Grzebię w zębach po kryjomu  
Ja to lubię, ja to lubię!  
Żeby choć zęba uszkodzić  
By móc do dentysty chodzić  
Ja to lubię, ja to lubię!*

*Dentysta - nie przeraża mnie  
U dentysty - spędzam całe dni  
Gabinet - już na pamięć znam  
W pokoju - urządzę taki sam.*

Kazik Staszewski w piosence skomponowanej wspólnie z Krzysztofem Banasikiem wspomina pewną dziewczynę, niestety, mającą poważną wadę przy uśmiechu:

*Ten uśmiech Twój każdego ranka  
Przypomnę sobie będąc w biedzie  
Byłaś mi matką i kochanką  
Dziewczyno bez zęba na przedzie!  
Zrobiłaś to co zrobić chciałaś  
Kto dobrze wie nie musi pytać nic  
Przyszłaś, ujrzałaś i wygrałaś  
Zostałem tak jak stałem zupełnie sam, czy...*

*Czy myślałaś o tym co się stać może między nami dwojgiem  
Tu stać się może coś nowego  
Czy myślałaś o tym co się stać może między nami dwojgiem  
Tu stać się może coś straszego.*

W 1983 roku Andrzej Mogielnicki skomponował piosenkę do słów Jana Borysewicza pt. „Vademecum skauta”. Pamiętamy ją dobrze z wykonania „Lady Pank”. Słowa na pewno zainteresują higienistki stomatologiczne:

*Ciągle ktoś mnie poucza  
Z różnych ambon i z różnych stron  
Stale w uszach mi buczy  
Jednostajny, piskliwy ton*

*Szanuj czas i pieniądz  
Zęby myj, zbieraj złom,  
Dobry bądź dla zwierząt.*

*One też kochać ciebie chcą.*

Powróćmy do klasyki. Klasyki światowego formatu. Piosenkę tę śpiewali Louis Armstrong, Frank Sinatra, Ella Fitzgerald, The Doors, a także Nick Cave, Sting czy Robbie Williams. W Polsce m.in. Jan Kobuszewski, Elżbieta Wojnowska, Wiesław Golas. To „Mackie Majcher” z „Opery za trzy grosze” z librettem Bertolta Brechta i muzyką Kurta Weilla. Piosenka rozpoczyna się od porównania z zębami rekina:

*A rekiny w oceanie  
Mają zębów pełen pysk,  
Macheath ma w kieszeni majcher,  
Lecz kto widział jego błysk.*

To najbardziej popularne tłumaczenie Władysława Broniewskiego, nieco inaczej śpiewa to Kazik Staszewski w „Strasznej pieśni o Mackiem Majchrze” w tłum. Romana Kołakowskiego:

*Rekin zęby ma jak noże  
I nie musi kryć się z tym.  
Mackie noża użyć może,  
Ale kto go widział z nim?*

Znów zrobił się horror. Nieco, ale tylko trochę złagodzi go Ścibor Szpak, solista kabaretowy w utworze „Dentysta”:

*W pewien dzień mglisty  
siedziałem u dentysty  
cichy, cierpiący jak mistyk  
a że dentysta był idealista  
za mój zębostan  
mi wymyślał  
chłop był zwalisty  
o spojrzeniu krwistym  
i zimnym jak befsztyk co wystygł  
mówił mi instykt  
uciekaj od dentysty  
bo zgryz będziesz miał nieparzysty  
tam, daj, tam dara daj.*

Zakończmy ten przegląd piosenki stomatologicznej fragmentem tekstu znanego autora Jacaka Cygana pt. „Śnieżnobiały uśmiech”, do którego muzykę skomponował Rafał Paczkowski. To też propozycja raczej dla dzieci, ale przecież wszyscy jesteśmy po trosze dziećmi.

*Lubię, jak szczyrzy się wieloryb,  
Fontanna wody z niego chluśnie,  
Wymyje ząbki w morskiej pianie,  
Pokaże śnieżnobiały uśmiech.*

*Śnieżnobiały uśmiech bakterie uwiera,  
A my się śmiejemy jak myszy do sera  
Śnieżnobiały uśmiech ma czarna pantera,  
A my się śmiejemy jak myszy do sera.*

Jak widać, repertuar stomatologiczny jest dosyć duży. Podobny - jak mi się wydaje - mają tylko kardiologzy („Serce”, „Serce w plecaku”, „Serduszko puka w rytmie cza-cza” i wiele piosenek o miłości). To miło, że możemy zawsze zanucić sobie coś, co wiąże się z naszym zawodem. Ale to nie wszystko. Pamiętajmy, że jest jeszcze coś takiego jak muzykoterapia. Może więc warto dla rozluźnienia atmosfery, rozładowania napięcia, wspomżenia działania znieczulenia wykorzystać to w codziennej pracy? Pacjenci chyba nie będą mieli nic przeciwko. No, może tylko za wyjątkiem tego „Dentysty sadysty”.

*Wiesław Krajewski*